

Order Sztandaru Pracy II klasy dla będzimskiego „Chelmka”

Nieodzianą uroczystość pół wieku istnienia zakładu święcił będzimianin z PZPS „Chelmek”. 25 września br. w obecności ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego — prof. dr. Edwarda Grzywy, wojewody katowickiego — mgr. Tadeusza Wnuka, członkini KC PZPR: Danuty Kosiakowskiej z PZPS „Chelmek” w Będzinie oraz Haliny Sniatkowskiej-Ryker z Zakładów Dzielwiarńskich „Wanda” w Sosnowcu, przedstawicieli Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie wicekonsula Włodzimierza Onoszy, sekretarza KW PZPR — Jana Rachwałki, sekretarza KM PZPR w Będzinie — Wiesława Jędruska, prezydenta Miasta Będzina — Zdzisława Suchanka oraz przedstawicieli zakładów kombinatu i licznie zaproszonych gości, z-ca członka Biura Politycznego, KC PZPR i sekretarza KW PZPR — Bogumił Ferenstajn odznaczył Sztandar będzimskiego „Chelmka” Orderem Sztandaru Pracy II Klasy.

I sekretarza KW PZPR Bogumił Ferenstajn, ministra Edwarda Grzywy, wojewoda Tadeusz Wnuk wręczyli pracownikom PZPS „Chelmek” w Będzinie wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski

Egzekutywa KW PZPR w Chelmku

22 września w Sali Tradycji i Perspektywy odbyło się wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy KW PZPR, na które oprócz członków Egzekutywy przybyli dyrektorzy i sekretarze KZ PZPR z ośmiu największych zakładów przemysłowych województwa. Należą do nich: FSM, „Bewelana”, „Befama”, cieszynska „Celma”, ZCHO w Oświęcimiu, WSW „Andropol” w Andrychowie, PZPS „Chelmek”.

Głównym tematem posiedzenia była ocena procesów politycznych w tych zakładach, dokonana przez wydział Polityczno-Organizacyjny, Ekonomiczny i Ideologiczny. Zainteresowania autorów oceny skupiły się przede wszystkim na następujących kwestiach: czy partia ma pełny wpływ na procesy polityczne i społeczne zachodzące w poszczególnych zakładach? Jak się rozwijają i jak oceniają swoją pracę organizacje zakładowe? Jaki mają wpływ na wyniki gospodarcze przedsiębiorstwa i jakie zagrożenia widzą jej członkowie w realizacji II etapu reformy?

We wnioskach końcowych Egzekutywa KW stwierdziła, iż proces socjalistycznej odnowy wymaga zwiększenia oddziaływania klasy robotniczej na życie społeczne, polityczne i działalność gospodarczą swoich przedsiębiorstw. (a)

otrzymali: Mirosława Leloks, Bronisław Bugajny, Złote Krzyże Zasługi: Zenona Dąbek, Lidia Domagała, Waldemar Szydio, Srebrne Krzyże Zasługi: Felicia Gubala, Leszek Harkuna, Wanda Hora, Zdzisława Krawczyk, Renata Sedziwa, Teresa Skalska, Wanda Monton, Biblianna Janos, Brązowe Krzyże Zasługi: Jerzy Aksamit, Stanisława Bagńska, Waleria Grętkiewicz, Anna Każanowska, Antonina Kozłowska, Złote Odnaki Zasłużonego dla Przemysłu Lekkiego: Teresa Augument, Iwona Jagiello, Janina Kramarz, Alicja Lubańska, Alicja Miodek, Stefania Okularczyk, Stanisław Ostrowski, Andrzej Raczynski, Elżbieta Sareta, Irena Zapala. Srebrne Odnaki Zasłużonego dla Przemysłu Lekkiego otrzymali: Irena Cezak, Bogusława Wnuk, Aniela Zielńska.

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor naczelny zakładu w Będzinie (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



7 listopada mijają siedemdziesiąt lat od wybuchu Rewolucji Październikowej. Rok obchodów siedemdziesiątej rocznicy jest okresem wielkich, również rewolucyjnych zmian w ZSRR.

Echo Chelmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHELMEK”

Chelmek * Będzin * Jastrzębie Zdrój * Jaworzno-Szczakowa * Kęty * Kraków * Łodygowice * Oświęcim * Skoczów * Żywiec

Rok 53
Nr 19 (1099)
1987-10-10

SESJA RADY NARODOWEJ W CHEŁMKU

24 września odbyła się kolejna Sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy w Chelmku. Radni i zaproszeni goście obradowali tym razem w sali konferencyjnej w budynku przy ulicy Krakowskiej. Otwarcia sesji i stwierdzenia prawomocności obrad dokonał przewodniczący Rady Narodowej W. Gumulka. W porządku obrad znalazło się: przyjęcie protokołu z ostatniej sesji, zmiany w składzie osobowym Rady, wybór przewodniczącego Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska, interpretacje radnych, ocena działalności w zakresie kultury, kultury fizycznej i turystyki, ocena działalności samorządów mieszkańców, sprawozdanie z działalności Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska, zapytania i wolne wnioski, odpowiedzi na interpretacje.

Sprawozdanie z działalności prezydium Rady złożył W. Gumulka. Kolejny punkt sesji dotyczył zmian w składzie osobowym Rady. W ostatnim czasie z powodu zmiany miejsca zamieszkania z pracy radnego zrezygnowali M. Koperny oraz J. Rudkowski. Według przewidzianych w takiej sytuacji zasad radnymi zostali K. Trebacz, A. Syska, M. Koperny sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska, toteż po jego odejściu nastąpiła konieczność wyboru nowego przewodniczącego. Prezydium zaproponowało Z. Remsaka, który ostatnio sprawował tę funkcję. W wyniku wyborów propozycja ta została przyjęta.

Jako kolejny zabrał głos Naczelnik MiG Z. Jelen, który przedstawił dokonania w zakresie działalności kulturalnej, kultury fizycznej i turystyki. Naczelnik podkreślił ogromną rolę w tej dziedzinie PZPS „Chelmek”. W okresie sprawozdawczym tzn. w I półroczu 1987 i w 1986 roku PZPS „Chelmek” zorganizował 26 imprez, w których wzięło udział 8820 osób. W 27 wycieczkach zorganizowanych przez PTTK przy PZPS „Chelmek” uczestniczyło 3200 osób. Na uwagę zasługują imprezy organizowane przez zakład wspólnie z RSTK i redak-

cją „Echa Chelmka” tj. Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej, Ogólnopolskie Konkursy Literackie, Konkurs rysunkowy „Moji rodzice — obuwnicy”. To tylko niektóre imprezy kulturalne, warto podkreślić także działalność Klubu Zakładowego „Kaktus”, w ramach której organizowane są: projekcje filmów w DKF „Szpilka”, dyskoteki, spotkania video — film oraz funkcjonują sekcje amatorskich zainteresowań. Do animatorów życia kulturalnego w naszym regionie należy zaliczyć także: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, biblioteki — Publiczna w Chelmku oraz jej filie w Gorzowie i Bobruku oraz biblioteka zakładowa PZPS „Chelmek”, Kluby Rolnika, ZHP, zakłady pracy i instytucje działające na naszym terenie m.in. GS Sch, ZUT „Technoskor”, powstałe w 1985 roku RSTK, szkoły podstawowe i ZSZ.

W celu pobudzenia rozwoju życia kulturalnego, koordynowania i nadzoru działań w tej sferze, opiniowania wydatków z Funduszu Rozwoju Kultury powołano Społeczną Radę Programową Kultury Miasta i Gminy Chelmek. Działalność kulturalna na naszym terenie to liczne konkursy plastyczne i literac-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

SZANUJMY WSPOMNIENIA — lat temu wiele...

Tak to już 55 lat istnienia zakładu. Jakże się zmienił, ile przybyło hal. Ile butów zeszło z taśm produkcyjnych. Jak przez ten czas zmieniło się miasto. Trudno bez refleksji i wspomnień należycie ocenić ponad półwieczną historię „Chelmka”. Postanowiliśmy więc, korzystając z udanego wzoru, sięgnąć do roczników naszego piśma, by z artykułów jakie zostały na ich łamach opublikowane wybrać te, przybliżające lata minione. Nie sposób przeglądać wszystkie numery, przecież gazeta jest młodszą jedynie o dwa lata od zakładu. Zdecydowaliśmy się jednak przewertować te egzemplarze, które zostały wydane w 25 roku od powstania fabryki.

Jak zatem wyglądał zakład, czym żył jego pracownicy? O czym najczęściej pisano? By odpowiedzieć, choć pobieżnie na te pytania wybraliśmy artykuły o różnej tematyce, głównie, oczywiście te, które traktują o produkcji. Nie mogliśmy sobie odmówić przyjemności, by przypomnieć również te materiały, które dotyczą historii zakładu, spraw kultury i sportu, rozrywki itd. Otwórzmy więc zsywkę poślednich już gazet z 1957 roku, które wtedy wychodziły pod znamionym tytułem „Z taśmy obuwniczej”. Jak na pierwszy, styczniowy, numer przystało zawiera on ocenę roku minionego i plany na 1957 rok.

„Ponadplanową produkcję zakończył PZO rok 1956” — „Załoga Południowych Zakładów Obuwia wykonała zadania pierwszego roku planu zadowalająco, o czym świadczą następujące wyniki: Wykonanie planu ilościowego 105,5 wykonanie podstawowych grup asortymentowych 100, wartość według cen zbytu

100,2 proc., drugiego gatunku 92,4. Analiza wykonania poszczególnych wskaźników techniczno-ekonomicznych na przestrzeni ubiegłego roku wskazuje nie tylko ich wykonanie, ale poważne przekroczenie”.

Jak wynika z lektury I nr „Z taśmy obuwniczej” także tenisiści mieli powody do zadowolenia, bo oto „Sezon tenisowy w roku 1956 był nadspodziewanie ożywiony (...). W bieżącym sezonie zawodnicy sekcji tenisa rozegrali 10 spotkań drużynowych, w tym jedno mię-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

UROCZYSTOŚĆ 50-LECIA GARBARNI W ŁODYGOWICACH

Rzeczywiście była to niecodzienna uroczystość, 50-lecie garbarni i 130-lecie istnienia zakładu przemysłowego (początkowo była to fabryka sukna), a obchodzona 19 września br. w Łodygowicach. Wraz z załogą bawiła się cała gmina.

Garbarnia obecnie zatrudnia 241 pracowników. Z ogromnym szacunkiem odnosi się w tym zakładzie także do byłych pracowników, co było widoczne w czasie całej uroczystości, którą cechowała rodzinna serdeczność. Wykonano familijne zdjęcie całej załogi, a potem wszyscy udali się na uroczystości do sali gminnego kina.

W obecności dr. Mariana Huczka — kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Bielsku-Białej, inspektora Wydziału — Mariana Tłaki oraz wicewojewody Kazimierza Sordyła, i sekretarza PZPR w Łodygowicach — Mariana Mędrzaka, płk. Straży Pożarnej — Czesława Pruskiego, przewodniczącej GRN — Marii Adamczyk i licznych gości, rozpoczęła się uroczystość odznaczeń państwowych, które wręczał Marian Huczek.

Ludwika Maulitz — zastępująca pracownica zakładu — emeryta i Antoni Smółka — mistrz z oddziału Głównego Mechanika o 40-letnim stażu pracy odznaczeni zostali Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Kazimierz Kuc, a Srebrny — Bronisława Klusek, Brązowy — Bronisława Nogaj. Osmiu osobom: Zofii Biela, Wojciechowi Chude-mu, Józefowi Hałatowi, Andrzejowi Łukasz-kowi, Mirosławowi Jakubowi, Stanisławowi Pawelcowi, Kazimierzowi Urbańskiemu,

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



W oddziale manipulacji spodowej w chelmekim zakładzie pracuje m.in. Teresa Łazirowska. Foto: J. Kocjan

Na to pytanie postarano się odpowiedzieć 26 czerwca na posiedzeniu Rady Zrzeszenia PPS, które odbyło się w Radomiu. W posiedzeniu udział wzięli: dyrektorzy zrzeszonych przedsiębiorstw, przedstawiciele samorządów pracowniczych — członkowie Rady, sekretarze KZ PZPR z przedsiębiorstw — eksporterów, przedstawiciele MPChL, przedstawiciele Federacji NSZZ, dyrekcja Zrzeszenia. W porządku obrad znalazły się: ocena jakości produkcji przemysłu skórzanego dokonana przez Ośrodek Jakości MPChL i Zrzeszenia PPS, wykonanie zadań planowanych za 5 miesięcy w zakresie produkcji i dostaw na rynek, wykonanie dostaw na eksport do I i II obszaru płatniczego za 5 miesięcy.

Ocenę jakości przedstawił z-ca dyrektora Ośrodka Jakości MPChL — mgr E. Cholewa. Trzy lata temu również w „Radostkorze” odbyła się narada poświęcona jakości produkcji przemysłu skórzanego. Nieco inaczej wyglądał wtedy nasz obwincowy rynek toteż do najważniejszych problemów zaliczono wówczas: niedobór obuwia na rynku, braki asortymentowe, braki w numeracjach i postaciach oraz obuwie „poza wyborem”. Postawienie problemu jakości na czerwcowym posiedzeniu Rady Zrzeszenia

KTO PRZODUJE W PRODUKCJI BUBLI?

spowodowane było atakiem na przemysł skórzany. Dzieje się to za sprawą informacji przesyłanych przez MHWIU oraz GUS i PIH. Materiały te przygotowane przez MHWIU za rok 1986 w porównaniu do roku 1985 zawierają następujące informacje:

Najczęstszymi wadami w reklamacjach były: niedoklejenia spódów, pomarszczone wierzchy, fałdy wewnątrz obuwia, zniekształcone czubki i piety, różnice w długości i wysokości w pólparach, plamy, zabrudzenia, odcienie.

Największą wadliwość miały: „Radoskor” 4 proc., „Otmęt” — zakłady w Prudniku — 4,7 proc., i zakłady w Krapkowicach 3,48 proc., „Podział” — 1,9 proc., podczas gdy średnioobranowy wskaźnik wynosi 1 proc.

W reklamacjach klientów największy udział stanowiło obuwie z zakładach w Nowym Targu, Radomiu, Chełmku i Warszawie, a głównymi wadami było: odklejanie, odbarwienie i luszczenie skóry, osiadanie zapiętków, pękanie spódów.

Aktualny stan w zakresie jakości obuwia na rynku krajowym ponoć nie

jest najgorszy. Przekonać mają nas o tym liczby. Otóż udział obuwia w II i III gatunku waha się w granicach 4—5 procent i nie jest wyższy niż w krajach socjalistycznych, a nawet i kapitalistycznych. Wskaźnik reklamacji wynosi 1 procent, to jest o połowę mniej niż w latach 1979—1980.

Analiza wskaźników jakościowych w poszczególnych przedsiębiorstwach i zakładach oraz konfrontacja ich z wynikami Ośrodka, wykazuje dość duże różnice występujące między zakładami i tak: — 4 zakłady notują od dłuższego czasu 83—88 proc. I gat., średnioobranowy wskaźnik wynosi 95 procent. Uznane reklamacje dochodzą do 3,5 proc. Są to zakłady w Poznaniu, Wejherowie, Mińsku Mazowieckim i Siemiatyczach. 7 zakładów osiąga 92—93 proc. I gat., a reklamacje dochodzą do 2 proc. Są to zakłady w Kamiennej Górze, Rzeszowie, Prudniku, Namysłowie, Warszawie, Strzegomiu i Gnieźnie.

Najwyższy udział wad w montażu (60—80 proc.) notują zakłady w Krapkowicach, Prudniku, Siemiatyczach, Wejherowie, a najniższy zakłady w Ra-

domiu, Namysłowie i Słupsku — 15—30 proc.

W fazie rozkroju najwyższy udział wadliwości, bo 45—64 proc. występuje w zakładach w Mińsku Mazowieckim, Rzeszowie, Namysłowie, Bydgoszczy „Kobra”, Radomiu i Słupsku, a najniższy w: Strzegomiu, Kolbuszowej, Siemiatyczach, Oleśnicy i Łodzi.

W fazie szycia cholevek najwyższy udział wad, bo 15—25 proc. notują zakłady w: Poznaniu, Warszawie, Namysłowie i Oleśnicy, a najniższy w: Strzegomiu, Kolbuszowej, Siemiatyczach, Radomiu i Słupsku, Prudniku, Bydgoszczy „Kobra” i Łodzi — 5—8 procent.

Warto poświęcić trochę miejsca uwagom dotyczącym reklamacjom klientów. Społeczeństwo pod mianem jakości utożsamia również braki asortymentowe. Gdyby można było w większym niż dotychczas stopniu zaspokoić potrzeby odnośnie odpowiedniej ilości i numeracji obuwia, wysokości obcasów, odpowiedniego kształtu czubków, kolorów, to w zasadzie nie byłoby takiego ataku na przemysł. Nabywcy obuwia narzekają na: złe proporcje części cholewki i miejsca ich łączenia, odczucie pęcznienia, odbarwienie podszewek lub wierzchów.

Wśród reklamacji indywidualnych, które wynoszą rocznie 1.100 tys. par, przy produkcji obuwia ogółem 110 mln dominują przede wszystkim: odklejanie się spódów — około 550 tys. par. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest nie tylko to, że kleje są złe, ale także to, że w odpowiednim czasie brak jest klejów, które byłyby odpowiednie do sklejanych spódów. Przyczyną odklejania się spódów tkwi także w jakości pracy i technologii klejenia. Spotyka się w zakładach np. za grube nanoszenie kleju albo nie na całej powierzchni.

(EKA)

TENISOWE MISTRZOSTWA W CHEŁMKU

Zanim rozległy się odgłosy pierwszych uderzeń piłek w czasie tegorocznych Mistrzostw Polski Juniorów trzeba było pokonać wiele kłopotów, przeciwności i wykonać naprawę sporo pracy fizycznej. Już dwa lata temu wystąpiliśmy o przyznanie nam organizacji spartakiady w tenisie. Niestety, Polski Związek Tenisowy nie wyrażał na to zgody. Jeszcze w maju br. PZT przesłał oficjalne pismo informujące, że korty w Chełmku są niewymiarowe, co wzbudziło u nas ogólną wesołość. Tylko zdecydowane stanowisko dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej i nasza nieustępliwość doprowadziły do przełamania pierwotnego stanowiska PZT. Dopiero w czerwcu wzięliśmy na pewno, że mistrzostwa Polski odbędą się na kortach Klubu Sportowego „Chełmek” i postanowiliśmy wszystkim niedowiarkom pokazać, że będą udane. W bardzo krótkim czasie obiekt wyglądał jak cacko. Dokonano odnowienia całego obiektu. W czynie społecznym przebudowano piątą kort, zainstalowano specjalne plandeki zgodnie z wymogami tej rangi imprezy. Kiedy wieszano ostatnie dekoracje potężna ulewa zalała przygotowane korty kilkucentymetrową warstwą wo-

dy. Jednak, po całonocnej pracy, nazajutrz obiekt był gotowy do zawodów.

W poniedziałek 17 sierpnia punktualnie o godz. 9.00 rozpoczęły się pierwsze gry eliminacyjne, a o godz. 16.00 odbyła się uroczysta ceremonia otwarcia mistrzostw. Przybyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa, Chełmka, Polskiego Związku Tenisowego oraz naszego przedsiębiorstwa. Wszystkich przybyłych powitał przewodniczący komitetu Organizacyjnego Mistrzostw prezes KS „Chełmek” — Janusz Dziurzyński, następnie minutą ciszy uczczono Henryka Iwanika byłego kierownika sekcji tenisowej, inicjatora tych mistrzostw w Chełmku. Sakramentalną formułą „Mistrzostwa Polski uważam za obwarte” wygłosił wiceprezes PZT, Jerzy Kłosiński (na zdjęciu).

O tenisowych rozgrywkach pisaliśmy wcześniej, warto jeszcze wspomnieć, że zywieniem uczestników zajęła się restauracja „Cizemka” i wywiązała się z tego znakomicie. Wszyscy byli zachwyceni jakością i smakowitością potraw, a prezes S. Warzecha musiał szukać nowej książki pochwalił. Również aura dopisała i mistrzostwa skończyły się w planowanym terminie przy pięknej, upalnej pogodzie.

Kazimierz Krynicki



Ubożego nie można szanować, chociażby był bohaterem.
S. Przybyszewska

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

dzymiarodowe z drużyną czeską „Tatran” z Preszowa, a 36 razy reprezentowali Chełmek na różnych turniejach w Żywcu, Krakowie i Częstochowie”.

A skoro o sporcie, to mało kto dziś pamięta, że zainteresowani tą dziedziną życia mieszkańcy ostro dyskutowali wtedy na temat budowy Ośrodka Sportowego. „Obecnie znajduje się w opracowaniu projekt wstępny budowy Ośrodka Sportowego dla Klubu Sportowego „Włokniarz” w Chełmku. W skład Ośrodka mają wchodzić między innymi: główne boisko piłkarskie, treningowe i zimowy kryty, brodzik dla dzieci, boiska do siatkówki, koszykówki i gimnastyki, także i zimowa kryta sala sportowa o wymiarach 18x23 z trybunami dla około 400 osób, szatniami i różnymi pomieszczeniami pomocniczymi”.

Piękny plan, ale ówczasem, nierealny, a że przy tym mocno dyskusyjny niech świadczy fakt, że na łamach „Z taśmy obwincowej” ukazały się również inne poglądy. „Wybudowanie i oddanie do użytku zaprojektowanej inwestycji wywnosi Chełmek na wyższy szczebel kulturalny — to niewątpliwe. Ale dlaczego w przyszłości będziemy musieli sami wypowiadać zdanie negatywne o inwestycji przez nas zaprojektowanej. (...) Bądź co bądź, budowa takiego Ośrodka pociągnie za sobą milionowe nakłady. Dlatego trzeba uczynić go na długo aktualnym, a wtedy nie weźmie może nikt

SZANUJMY — LAT

za złe, że buduje się Ośrodek Sportowy zamiast izb mieszkaniowych, na które czeka tyle rodzin”.

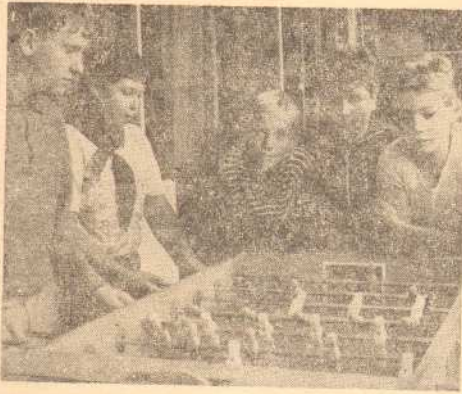
Rok 1957 był, przynajmniej w porównaniu z okresem poprzednim, rokiem otwieraającym czas krytyki, mającej na celu demaskowanie wszelkich minusów naszego życia. „Z taśmy obwincowej” pełna jest tytułów sugerujących, że także gazeta pełniła rolę krytyka. Widzimy więc takie nagłówki jak: „Stosujemy się do dyscypliny pracy”, „Nie bądź wacholem”, „Wystrzegaj się kumoterstwa”. Niestety literatura niektórych z nich zmusza nas do zastanowienia się nad tym czy obecnie jest inaczej. Oto informacja, po przeczytaniu której chciałoby się powiedzieć, że to już historia. Ale czy tak jest naprawdę? „Normalna stawka od zarobku wynosiła miesięcznie 50 zł, od premii zaś okolicznościowej (...) 100 zł, czyli dokładnie jedną trzecią. Bez długich konfrontacji i dyskusji stawka tąską ustalila i pobierała od swojej pracownicy brygadzystka, troszcząc się o zmianę o to, by pracownica ta miała „wyższe” zarobki, no i my, oczywiście, by zawsze znalazła się na liście premiowanych”.

Nie najlepszy to przykład, tym bardziej, że to właśnie „od naszej gospodarczości zależy podwyżka naszych zarobków”. Zatem już wtedy nawoływano do oszczędności, obiecując

ŻEGNAJCIĘ WAKACJE NA ROK...

OBRADOWAŁA RADA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)



Dzieciarnia długo nie zapomni tegorocznych kolonii w Międzybrodzu. W tym roku nareszcie udało się organizatorom zapewnić młodzieży odpowiednią ekipę opiekuńczo-wychowawczą, która potrafiła atrakcyjnie zaplanować i zorganizować program wypoczynku.

Wycieczki, zawody sportowe, marsze z pochodniami, dyskoteki i konkursy z niewielkimi nagrodami — to tylko niektóre pozycje bogatego programu kolonii. Zmiana aury w niczym nie zakłóciła odpoczynku dzieci, bo w programie imprez wzięto „pogodę” pod uwagę.

Ośrodek w Międzybrodzu nie należy do najlepiej wyposażonych (w sprzęt sportowy, gry itp.), ale jakoś sobie poradono. Szczególnie cieszy nas fakt, że dzieci czeschosłowackie — pierwszy raz wypoczywające w naszym ośrodku — były zadowolone ze swego pobytu. Między naszymi i czeschosłowackimi dziećmi zawiązały się więzy przyjaźni. Być może spokojną się jeszcze w przyszłym roku. Na razie pozostały listy i podpisy na chustach.

W czasie trwania kolonii międzybrodzki ośrodek odwiedziła delegacja władz społeczno-politycznych zakładu, wręczając opiekunom czeschosłowackim drobne upominki, dzieciom — słodycze.

Tekst i zdjęcia — J. Kocjan



— Wiele emocji, a także śmiechu wywołał konkurs na „Miss” i „Mistera” kolonii. Najpiękniejszy chłopak miał mieć fryzurę jak „trzcina”. Kolonielki z Międzybrodza próbowały różnych sposobów by ich koleżki wyglądały jak Limal.



WSPOMNIENIA TEMU WIELE...

konkretne efekty, bowiem „część zysku jaki wygospodaruje dany oddział w drodze oszczędności materiałów, robocizny itd. przeznaczony jest na fundusz premii tego oddziału, pozostałą część — na cele budownictwa mieszkaniowego, kulturalno-oświatowe i jednorazową roczną premię dla pracowników zakładu”.

Kłopoty i radości znaczą drogę każdego człowieka, co dopiero jeżeli chodzi o tak dużą grupę jaką jest załoga fabryki. Były więc zwolnienia z pracy za bumelki i kradzieże, ale były też pochwały i nagrody. W 1957 roku ogłoszono wyniki współzawodnictwa, które szczególnie radowały załogę „Chelmka”. „Dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne naszej załogi powiększyły się o nowy sukces. Jest nim zdobycie zaszczytowego I-szego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym za kwartał IV 1956 roku”.

Potwierdzeniem zasadności przyznania tego tytułu są wyniki produkcyjne publikowane raz w miesiącu w „Z taśmy obuwniczej”. Marcowy numer zawiera informację o wykonaniu planu, a także o powstaniu w zakładzie organizacji młodzieżowej Związku Młodzieży Socjalistycznej. Przeglądamy kolejne numery pisma, a w nich kolejne miłe wiadomości, bo oto „Sztandar Pracy znowu w Chelmku”. „Nie po raz pierwszy,

ani zapewne nie ostatni przeżywała załoga PZO podnosząc uroczystość w sobotę 23 marca. W dniu tym za zdobycie I-go miejsca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale roku ubiegłego — przekazany został załodze Sztandar Pracy, będący dotychczas jako nagroda przechodnia w posiadaniu Starogardzkich Zakładów Obuwia”.

Odmnaczenia i nagrody wcale nie spowodowały, że w zakładzie zapominano o tym co należałoby jeszcze zmienić. Starano się więc o lepszą jakość pracy, a także o czystość w zakładzie. „We wszystkich halach porzucane są w różnych łatwo dostępnych miejscach kosze na papiery i inne odpady. Nie ciekawego — prawda? Zaraz! Ciekawe jest to, że zjadłszy śniadanie, papier, który Ci pozostał, rzuciłeś nie do kosza, lecz obok niego. Jest przecież sprzątac — niech zbiera”.

Trzydzięci lat temu narzekaliśmy nie tylko na tych, którzy nie dbali o czystość, niemalym problemem były kłopoty z dojazdem do pracy. W materiałach poświęconych temu tematowi często umieszczano odpowiedzi Zarządu Przewozów PKP. „Brak współdziałania między kierownikiem pociągu, a pozostałym personelem stwarza często sytuację, w której znaczna ilość podróżnych, a niewiele kobiet, musi opuścić wagony, narażając się na śmierć lub ciężkie kalectwo. Notujemy stale pracowników, którzy swe opóźnienie w przybyciu do pracy uzasadniają tym, że krótki czas

postoju pociągu nie pozwolił im wysiąść na przystanku Chelmek, wobec czego wysiedli na przystanku Swinna i wrócili do Chelmka pociągiem następnym na godzinę 6,38, narażając siebie na zapłacenie mandatu karnego za jazdę bez biletu”.

W jesienne dni, szczególnie te deszczowe pojawił się inny kłopot — gdzie czekać na pociąg? „W poczekalni stacyjnej zmieści się stosunkowo bardzo mało, bo najwyżej 150—200 osób. Może drugie tyle znajduje schronienie w stołwce i w pobliskich sklepach. (...) A reszta? Czy jest na to rada? Nie ma innej, jak tylko osłonięcie przez PKP peronu drugiego dachem i prowizoryczną chociażby ścianą”.

Wiele zacytowaliśmy tu materiałów o minusach dojazdów do pracy. Wimy już, że kłopotów mieli wtedy pracownicy Chelmka dużo więcej niż dzisiaj. A skoro o dojazdach i przy tym o dyscyplinie pracy, to warto przypomnieć tekst traktujący o tym jak to jeszcze za „Baty” bywało. „Pewnego jesiennego dnia jeden z zamieszkałych w Chrzanowie pracowników spóźnił się kilkanaście sekund do rannego pociągu, dowożącego codziennie ludzi do pracy. Następnego dnia odjechał z Chrzanowa do Chelmka dwie godziny później. Obawiając się konsekwencji, pracowników ów, nie mając do dyspozycji żadnego innego środka lokomocji, puścił się biegiem wzdłuż toru, kalkulując, że w ten sposób przybędzie do fabryki co najmniej o godzinę wcześ-

nie prowadzi się akcję weryfikacyjną tych przedsiębiorstw, które taką zdolność posiadają. Trzeba więc pamiętać, że choć to co notujemy obecnie w miarę pozytywne i tworzy klimat dobrego gospodarowania, to jednak trzeba wiele wysiłku, by taką sytuację utrzymać”.

Nie zabrakło pytań do dyrektora naczelnego. Zacytujemy jedno z nich.

„Czy słuszny jest przyrost płacy w garbarni w Oświęcimiu przy niskiej wydajności?”

„W tym przypadku — odpowiada dyrektor Bronisław Grzesik — musimy pamiętać, że w Oświęcimiu ludzie garbą się do pracy. Trudno więc winą za niską wydajność obarczać tylko ludzi. W tej trudnej dla garbarni w Oświęcimiu sytuacji gdy często brak surowców np. crustów, trzeba otoczyć ich opieką”.

Kolejnym punktem zebrania Rady było przedstawienie bilansu przedsiębiorstwa za rok 1958. O wynikach z roku ubiegłego poinformował samorząd Kazimierz Krynicki. Suma aktywów i pasywów bilansu zamknęła się w skali przedsiębiorstwa kwotą 14 mld, 327 mln zł. Informacje na temat bilansu publikowaliśmy już w numerze 15/16 „Echa Chelmka” zainteresowanych odsyłamy więc do lektury artykułu pt. „Obradowała Rada Pracownicza Zakładu”. Bilans przedstawiony na wrześniowym posiedzeniu Rady Przedsiębiorstwa został przyjęty.

Następnie przedstawiono listę zatrudnionych w naszym przedsiębiorstwie, którym ostatnio przyznano odznaczenie „Zasłużony Pracownik PZPS „Chelmek”. Wszystkie proponowane do odznaczenia osoby zostały zaaprobowane przez zebranych.

W programie zebrania znalazło się również zapoznanie samorządu z pracami Zrzeszenia, w którym z ramienia Rady uczestniczył — Jan Lelito. W roku 1957 odbyły się dwa posiedzenia. Na początku roku poświęcone było wynikiem w branży, samofinansowaniu, planom. Natomiast 26 czerwca odbyło się w Radomiu posiedzenie Rady ZPPS, które dotyczyło oceny jakości i produkcji przemysłu skórzanego przez Ośrodek Jakości MPChIL i Zrzeszenia PPS, wykonaniu zadań planowych za 5 miesięcy oraz wykonanie dostaw na eksport do I i II obszaru płatniczego. (Ze względu na interesujące informacje z tej narady zdecydowaliśmy się poświęcić osobny artykuł na ten temat. Zapraszamy więc do lektury artykułu pt. „Kto przoduje w produkcji bubił”, który publikujemy w tym numerze „Echa Chelmka”).

Informacje dotyczące posiedzeń zorganizowanych przez Radę Zrzeszenia zainspirowały zebranych do dyskusji na temat działalności POLBUT-u. Postanowiono wrócić do tej sprawy na następnych posiedzeniach. Ustalono, że kolejne zebranie Rady odbędzie się 9 października, jego tematem będzie jakość i sprawy związane z eksportem.

EKA

Przerzucając te stare półkiłke numery gazety trzeba stwierdzić, że wiele chciałoby się jeszcze przedrukować. Dla człowieka, który zna łała jedynie z opowiadań, to szalenie ciekawa lektura a jednocześnie źródło informacji o historii naszego zakładu. I chociaż można zarzucić temu zestawowi pewne nieuporządkowanie to i tak wierzymy, że przytoczone fragmenty artykułów z „Z taśmy obuwniczej” z 1957 roku przybliżyły choć w części troski, radości i problemy „Chelmka”.

(Przytoczone cytaty pochodzą 1:z 1 nr 1/57, 3:z 5/56, 4:z 2/57, 5:z 3/57, 6:z 4/57, 7:z 5/57, 8:z 6/57, 9:z 7/57, 10:z 9/57, 11:z 22/57, 12:z 17/57). Wyboru dokonania i opracowała

EKA

SZCZYPTA SOLI...

Mysli złote, srebrne i... codzienne

TRUDNOŚĆ OBIEKTYWNA
Pełka dacydentem głowa od myślenia jak i gdzie naturystom przypinać ozdobjęcia.

W IMIĘ OCHRONY

Dwieście metrów od chaty zastrolono psone. Powód? Gonilia z owsa chronioną zwierzynie. Moze trzeba zastrzelic i moje kocisko, bo niszczy naturalnie — mysie — środowisko?

NIE DZIWI

Jaki raj — taki owoc. Kiedy „rajca” sknera nawet rajski piak — umiera.

SZEF KUCHNI POLEGA

Proszę państwa, w wielu kuchniach świata obok mięsa spotyka się też nawet niezbyt pracochłonne, a smacznie i sygnące potrawy z warzyw. Jedną z nich pragnę polecić dzisiaj, a potrawą ową są

WARZYWA PO MACEDONSKU

Dla przygotowania tej potrawy bierzemy — 30 dag marchwi, 20 dag pietruszki, 20 dag selerów, 1/2 kalafiora, 3 kalafirepy, 5 dag masła, peczek koperku, 2 — 3 ząbki czosnku, majeranek, wekła (lub podobny do niej traw. baton ewentualnie bazylika), 1/2 szklanki miedzi.

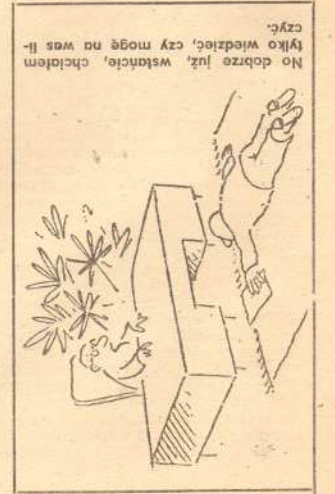
(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Horoskop z Dalekiego Wschodu (4)

Tak jak już zapowiadaliśmy w poprzednim numerze kolejnym zwróceniem patronujemy w naszym horoskopie jest K.O.N. Patronuje on osobom urodzonym w latach — 1906, 1918, 1930, 1942, 1954, 1966, 1978, 1990, 2002 itd. Jest to znak dosyć skomplikowany, dla osób znajdujących się pod jego wpływem. Nic dziwnego, popatrzyli na zróżnicowanie form samego patrona — dzikie małe koniki stepowe (za to wytrzymałe), olbrzymie zinnokwirsze szajry i perszerony, nerwowe małenkie szetlandy i ogniste araby. Do wyboru, do koloru...

Podobnie jest z ludźmi spod znaku Konia. Największą wagę przywiązują na ogół do własnej osoby. Ufni są we własny urok, czar oraz oddziaływanie seksu starając się przy tym, aby zmaglować się zawsze w centrum uwagi. Dla dobrego samopoczucia zawsze potrzebne jest im towarzysztwo, swiolsła widownia. Potrafia zresztą grać nawet dla jednego widza. Byle tylko uzyskać widoczne uznanie. Im większe towarzystwo — tym bardziej ludzie spod znaku Konia blyszezą i tym bardziej potrafia ujawnić własne ja.

Przeważnie do późnych lat życia cieszą się raczej dobrym zdrowiem („konstate zdrowie”), ale mają skłonności do hipochondrii. Kochają wprost informowanie towarzystwa o swoich złych samopoczuciach, o swoich — wymiagalnych chorobach i dolegliwościach, które w ich mniemaniu są na tyle ważne, że winny zainteresować wszystkich. Z kręgu Konia wywodzi się znakomita większość symulantów oraz... pat-



Mo dobrane już, wstańcie, chcielem tylko wiedzic, czy moge na was liczyć.



Najładniejsze są nasze dziewczyny... (Foto: Z. Stokosa (WTF))

JAK SIĘ KLÓCIĆ?

Odpowiedź powinna brzmieć — naj-lepiej się w ogóle nie klócić. Trudno jednak na powitanie traktować taką reakcją skoro życie samo podsuwa nam co chwila powody do mocniejszych starań. Przyjmij więc trzeba, że klóćmie są nieuniknione. Jeżeli tak to musimy pamiętać, że należy tak rozmawiać, aby nie podnosić głosu, nie urosnąć się. Kto ma rację — ten ma także argumenty, że powinien zrezygnować z krzyku. Sta-

Lekkim piórem

PIEKŁO

..To nie przecie Bogu akcja; to fracka.

PISZĄCY „POD SIEBIĘ”
To prowadzimy unikat; swój własny jaksyfikat.

HIPPIKA
Hobby końskiego lobby.

OWCZY PĘD
Kiedys w naszym pędzie nie pufa; co będzie...

SZCZYTOWANIE
Wejść z tobą na szczyt to dla mnie zaszczyt.

Michyszlaw Standicil

Rady babci — zielarki

Dzisiaj pragnę państwu zalecić ziele również niedogdy barzo znane, dziś natomiast stosowane barzo rzadko. Może i sianista, gdyż do jego stosowania potrzebna jest bardzo dobra wiedza, gdyż trzeba jednak nieco wyprawy. Myślę jednak, że łatwo jest nauczyć się dokładności.

Barzo wartościowym zielem, o którym dzisiaj sobie powiniemy jest dyminy-lekarska, dość znana i szeroko rozpowszechniona roszlina. Barzo często w naszych stromach uważana jest za chwast, gdyż potrafi wyrastać dosyć wysoko nie wszędzie (nie mał jak perz). Ziele dyminy jest barzo wartościowym i wielce pobudzającym czynności zolądka i wydzielanie zolci. Znaczenie też poprawia przemianę materii, działa lekko na serce. Jest nieomal niezastąpionym środkiem przy rozmaitych chorobach skornych (nie mających jednak podłoża wenerycznego). Ziele dyminy, jak twierdzą historycy medycyny, było pierwszym na świecie lekiem stosowanym z dużym powodzeniem przeciwko tak strasznym chorobom jak jest nadciśnienie krwi. Obecnie przygotowuje się odwar z dyminy do przemywania skóry objawiających się różnym wypryskom i wysypkom, wagrom, a także świtezrbowi.

Rozcietycy stosowany jest także do przemywania oczu przy zapaleniu spojówek.

Odwary z ziele dyminy pijemy 2 — 3 razy dziennie po pół szklanki przy takich schorzeniach jak: kamica zolciowa, żółtaczką, puchlina wodna, choroby zolądka (zwłaszcza zaparcie), a także hemoroidy.

Ziele dyminy W. Poprzęcki zaleca stosować w mieszance z kłączem turzy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

LEONARD COHEN

Alleluja

Tajemny akord kiedyś brzmiał Pan cieszył się, gdy Dawid grał Ale muzyki dziś tak niki nie czuje Kwarta i kwinta, tak to szło Raz wyżej w dur, raz niżej w moll Nieszczęsny król utroży!

Alleluja

Na widze nie nie chładek brąc Lecz sprawił to księżycu blask Ze piękność jej na zawsze cię podbiła Kuchenne kresio i tonam twym Ostrzygia cię, już nie masz sił I z gardla ci wydarła

Alleluja

Diaczego mi zarzucaasz wdzięc? No nadaremno wzywam GO! Ja przeciez nawet nie znam GO z linienia! Jest w każdym słowie światła blysk! Nie ważne czy usłyszysz dziś Najświeższe czy nieczyste

Alleluja

Tak się staralem, ale cóż Dotykał tylko, zamiast czuć Lecz mówię prawdę, nie chcę was oszukać

I chociaż wszystko poszło źle Przed Panem Piesni stawił się Na ustach mojej tylko Alleluja

Tłumacz. Maciej Korpiński i Maciej Zembaty



One już kupiły na zimę buty ze znakiem firmowym „Chelnick” — A TY?

Jesteśmy chyba jedynym krajem na świecie, w którym łatwiej dobrać się pomnika niż mieszkanca.

Marcin Zepol